

Tłumaczenie przysięgłe z języka niemieckiego

[Logotyp:] Uniwersytet w Trewirze

Uniwersytet w Trewirze · 54286 Trewir

Do Dziekana Wydziału Filologicznego
dr hab. Marcin Cieński, prof. UW
Wydział Filologiczny Dziekanat
Uniwersytet Wrocławski
pl. Nankiera 15b
50140 Wrocław
Polska

Prof. dr F. Reiter
Wydział III - Papirologia
D - 54286 Trewir
Fax: 0651/201-3926
Tel: 0651/201-2543
E-mail: reiterf@uni-trier.de



Udine, 26 maja 2017 r.

Opinia o pracy doktorskiej Marcina Kotyla zatytułowanej "A Rough Draft Roll and a Fiscal Codex from the Giessen Papyrus Collections. An Edition with Translation and Commentary".

Pierwsze wydawanie papirusów należy do głównych zadań papirologii i zalicza się jednocześnie do najtrudniejszych zajęć papirologów. Wymaga różnych kompetencji, takich jak umiejętność odczytywania rękopisów pochodzących z różnych okresów oraz stylów pisania, umiejętność ich analizy paleograficznej, rozpoznawania typów dokumentów na podstawie porównania treści tekstów paralelnych, ale też dobrej znajomości wydarzeń historii starożytnej oraz kultury, która umożliwi historyczną interpretację nowych źródeł tekstowych, oraz doskonałej znajomości języka greckiego, która pozwala na odtworzenie także i trudnych do odczytania lub utraconych fragmentów tekstu, przynajmniej w kontekście ich sensu. Dlatego też pierwsze wydania trudnych tekstów papirusowych pokazują wyraźnie w naturalny sposób, jak dobrze są wykształcone wymienione umiejętności i wiedza u wydawcy, oraz jak obszerne są jego doświadczenia i wiedza w dziedzinie papirologii, filologii i historii.

W swojej pracy doktorskiej Marcin Kotyl podejmuje wyzwanie, aby sporządzić pierwsze wydania dwóch obszernych dokumentów papirusowych ze zbioru Biblioteki Uniwersyteckiej w Giessen. Praca jest podzielona na dwie główne części: Pierwsza część poświęcona jest P.Giss.inv.216A-C, który jest papirusowym zwojem dokumentarnym o charakterze fiskalnym z I w. n.e.; druga część dotyczy zawartego w kodeksie papirusowym rejestru podatkowego z Hermupolis P.Giss.inv.59, sporządzonego w IV w. n.e. Wybór papirusów został dokonany przez samego Kotyla z zasobów "P.Giss." przy uwzględnieniu jego zainteresowania rzymską administracją fiskalną. Na wstępie należy podkreślić, że oba papirusy są trudne do odczytania ze względu na fragmentaryczny stan zachowania oraz współczesne uszkodzenia spowodowane wilgocią, a ich opracowanie stanowiłoby duże wyzwanie dla każdego papirologa. Dlatego świadczy to o odważnej wierze w siebie, gdy po raz pierwszy podejmuje się pracę nad nimi w ramach pracy dyplomowej.

We wstępie (str. I-V) Kotyl daje krótki przegląd publikacji giessenkich papirusów. Potem opisuje wybraną przez siebie następującą metodologię: obie części główne zawierają podobny podział na paragrafy, w których dokumenty, punkt po punkcie, badane są szczegółowo według kryteriów formalnych i treściowych. Kolejno opracowywane są zagadnienia historii papirusu, rekonstrukcji artefaktu, pochodzenia, paleografii,



datowania, stylu językowego, onomastyki i autorstwa, po których następuje decydująca transkrypcja wraz z tłumaczeniem i komentarzem. Układ podrozdziałów jest odpowiednio dobrany, tak że właściwe edycje jawią się być rezultatem poprzedzających je poszczególnych opracowań.

Na koniec Kotyl wskazuje na szczególnie ciekawe zjawiska i godne uwagi wyniki swojej pracy. Więcej szczegółów na ich temat chętnie znaleźlibyśmy w podsumowaniu na końcu pracy. W przypadku wczesnorzymskiego dossier szkiców dokumentów urzędowych, podkreśla on między innymi zdobytą wiedzę w zakresie procedur oraz urzędników zaangażowanych w ściąganie zaległych czynszów za dzierżawę ziemi, a zwłaszcza dotyczących wielkości posiadłości Imperium niedaleko Filadelfii, w przypadku późnostarożytnego rejestru podatkowego specyficzny rodzaj wymiaru podatku, istotny dla badań kodykologicznych wynik badań dotyczący jednowarstwowego kodeksu oraz wynikające z analizy w zakresie onomastyki przemyślenia dotyczące poziomu chrystianizacji hermopolitańskiej społeczności w IV w n.e.

Przed zasadniczą częścią pracy (str. VI-VII) autor w uzasadniony sposób podaje kilka wskazówek na temat używanych w tekście symboli, skrótów oraz techniki edytorskiej, które z ważnego powodu w dużej mierze opierają się na papirologicznej tradycji edytorskiej. Jako oznaczenie pierwszego z publikowanych tekstów, składającego się z trzech fragmentów A-C wybiera on skrót *P.Phil.Draft*. Pierwsza część rozpoczyna się krótkim ogólnym wprowadzeniem do nabycia oraz najnowszej historii papirusa i zbioru papirusów Górnoheskiego Towarzystwa Historycznego. Jako że papirus został nabyty przez Niemiecki Kartel Papirusowy w roku (...) ¹, na str. 2, przyp. 4 Kotyl podaje literaturę na temat jego historii. Tutaj można byłoby dodać jeszcze dwa nowsze artykuły, a mianowicie: H. Essler - F. Reiter, *Die Berliner Sammlung im Deutschen Papyruskartell*², w: *Papkongr.* 28 (Genève 2012), 213–220, a w szczególności H. Essler - M. Hermes-Wladarsch, *Zur Erwerbung der Bremer Papyrussammlung und des Apollonios-Archivs*³, *APF* 61, 2015, 431–481, gdzie omawiana jest też historia powstania zbioru w Giessen i załączone zostają odnośne listy Kornemanna.

Historia zaczętych prac nad zbiorem oraz omawianym papirusem przez Ernsta Kornemanna i Ernsta Boswinkela jest opowiedziana dokładnie i z podaniem pouczających źródeł (str. 2-4). Potem następuje szczegółowy opis fizyczny tych trzech fragmentów i ich konserwacji przez Hugo Ibschera oraz próba rekonstrukcji. Ponieważ fragmenty A i B są ze sobą bezpośrednio powiązane, a omawiane trzy fragmenty zostały najwyraźniej świadomie od siebie odcięte, Kotyl słusznie zadaje sobie pytanie, kiedy najwcześniej mogło się to wydarzyć. Uważa on za nieprawdopodobne, aby to restaurator Hugo Ibscher pociął zwój, jednak takie postępowanie mające na celu ułatwienie konserwacji i oprawienia w ramy nie pozostaje bez paraleli, jak wskazuje na to przykład papirusu Tymoteusza ze zbioru berlińskiego. Dokładna analiza uszkodzeń na fragmentach A, B i C pomaga Kotylowi dojść do uzasadnionych wniosków co do ich układu, przy czym podąża on za kolejnością A-B-C zaproponowaną przez Ibschera. Łączenia zwoju papirusu zostają szczegółowo zaobserwowane i uwzględnione w rekonstrukcji formatu zwoju.

W rozdziale 1.2.3 (str. 11-13) autor łączy wykorzystanie zwoju do szkiców dokumentów z jego niską jakością wykonania (*low production quality*), podkreśla jednak w przyp. 38, że powierzchnia jest zaskakująco gładka i że nie jest łatwo zidentyfikować łączenia ze względu na jakość zwoju. Sprzeczność ta nie zostaje wyjaśniona. Ciekawa jest obserwacja Kotyla, że różne fragmenty papirusu wykazują pewne podobieństwa z innymi szkicami oficjalnych dokumentów, takie jak brak formatowania tekstu, dużo niezapisanej przestrzeni, niska jakość papirusu i (starożytne już) uszkodzenia powierzchni do pisania.

¹ brak danych dotyczących roku

² w tłumaczeniu: Zbiór berliński w Niemieckim Kartelu Papirusowym

³ w tłumaczeniu: O nabyciu bremeńskiego zbioru papirusów i archiwum Apoloniusza



Należałoby tu jednak dokładniej zbadać zwłaszcza fizyczny stan rzeczy w zakładanych przypadkach.

Rozdział 1.3.1 (str. 14-15) zajmuje się pochodzeniem tekstu. Kilka wzmianek o wiosce Filadelfia oraz znanych z jej okolic posiadłościach ziemskich, a także prozopograficzne argumenty przemawiają za jego pochodzeniem z tej wioski. Co do datowania tekstów papirusowych, w rozdziale 1.3.2 (ss. 15-18), na podstawie dwóch precyzyjnie podanych datowań na 6 i 9 rok panowania Wespazjana, różnych innych podanych dat rocznych oraz danych prozopograficznych, Kotyl słusznie stwierdza, że zwój był zapisywany na przestrzeni kilku lat, a mianowicie od 73/4 do 76/7.

Wzorowy jest rozdział dotyczący paleografii (1.4 na str. 18-26), gdzie odwzorowanie liter, skrótów i symboli przyczynia się do doskonałego przeglądu rękopisów. Obserwacje dotyczące wyszukanego języka i stylu szkiców stanowią cenne punkty oparcia w dyskusji dotyczącej ustalenia autora petycji (rozdział 1.6. na str. 38-41), który wykazuje się emocjonalnym związkiem z zadłużonymi rolnikami i którego uważa on za κωμογραμματεύς lub γραμματεύς γεωργῶν.

Kotyl dowodzi, że omawiany zwój papirusu jest rodzajem notatnika urzędnika, w którym ujęte zostały szkice rachunków, pokwitowań oraz petycja do stratega. Dla tekstów pokwitowań w kol. II i V Kotyl znajduje bliską paralelę w P.Hamb. I 3, w której pojawiają się częściowo identyczne sumy płatności za te same majątki ziemskie. Nie do końca przekonujące wydaje mi się przypuszczenie na str. 13, przyp. 43, że tekst paralelny jest szkicem. Chodzi tu o pokwitowanie podatkowe bez szczególnych cech graficznych, a wolne przestrzenie są często spotykane w przypadku wykorzystania zwojów do pokwitowań zbiorczych.

W transkrypcji tekstu (str. 67-76) udało się dokonać autorowi wielu dobrych, często też trudnych odczytów. Wydanie pokazuje, że autor posiada już bardzo dobrą umiejętność rozszyfrowywania rzymskich rękopisów. Autor w transkrypcji posługuje się zasadniczo sprawdzonym systemem znaków konwencji lejdejskiej (por. też p. vi). Niemniej jednak nieodczytane ślady liter są w transkrypcji zaznaczane zawsze kropką na linii tekstu, chociaż według tradycji papirologicznej powinna ona być postawiona poniżej linii, aby nie mylić jej z kropką określającą koniec zdania. Należałoby to zmienić w wersji drukowanej. W stosowaniu nawiasów uzupełniających Kotyl nie zawsze postępuje konsekwentnie: w przypadku braków na początku i końcu wiersza stawiany jest czasami nawias kwadratowy (np. w kol. II 6 początek, 8 i 9, kol. III 1-10), a czasami nie (np. kol. I 4, 6 koniec, 7, 9). W przypadku brakującego tekstu nawiasy uzupełniające powinny być zawsze stawiane na początku i na końcu wiersza, ważne jest też, by zawsze możliwie jak najdokładniej oszacować uszczerbek tekstu i odnotować to w lakunie. Wpisy w aparacie są czasem niekonwencjonalne: i tak wyjaśnienia dotyczące kol. II 4 "πεντήκο?]ντ pap?" i 8 "[o]μοτ" są mylące, jako że oznaczenie „pap” jest powszechnie używane na oznaczenie liter i znaków rzeczywiście występujących na papirusie, nie zaś uzupełnień wydawcy. Uderzające są też niektóre niezgodności pomiędzy transkrypcją a aparatem bądź komentarzem, jeśli chodzi o prawdopodobieństwo odczytów: W odczycie w kol. II 5 (γίνονται) ρυ(παραι)? (δραχμαί) na podstawie transkrypcji trzeba przyjąć, że odczytanie liter ρυ jest pewne, a tylko rozwinięcie do ρυ(παραι) jest niepewne. Natomiast w aparacie i w komentarzu podane jest ρῶς (prawdopodobnie przez przeoczenie nie dopisano z tyłu "pap."). Dopiero tutaj staje się jasne, że cały odczyt jest niepewny. Kropki pod literami odczytanymi bez pewności zawsze powinny się zgadzać w transkrypcji, aparacie i komentarzu. Podobna nieścisłość znajduje się w kol. IV 16, gdzie w transkrypcji jest]απρον(ι), zaś w aparacie]απρονι pap. Jako, że iota została napisana przez skrybę, nie powinna się ona znajdować w nawiasie uzupełniającym, ale należy ją transkrybować jako άπρονι().

W kol. V 10 odczyt γί(vονται) znajduje się na początku wiersza bez oznaczenia niepewności w tekście, pomimo, że w komentarzu wyrażona jest dotycząca jego wątpliwość. Ponieważ przeczy on również zaproponowanej interpretacji całego passusu, a



ἀνά | γί(νονται) (δραχμαί) ς nie ma sensu, passus nie mógł zostać odczytany prawidłowo. Zaraz po nim tekst transkrypcji tego samego wiersza brzmi (γίνονται?) (πυροῦ ἀρτάβων), w komentarzu natomiast γί(νονται) (πυροῦ ἀρτάβων). Jeśli odczyt ten byłby prawidłowy, należałoby wówczas rozwinąć symbol do (πυροῦ ἀρτάβαι).

W komentarzu autor z powodzeniem stara się o jak najlepsze zrozumienie trudnego tekstu i opiera się na odpowiedniej literaturze przedmiotu. Należy jednak stwierdzić kilka pomyłek. I tak w komentarzu do kol. II 9 podana zostaje definicja opłat za pokwitowania (συμβολικά), która w rzeczywistości odnosi się do Prosdigraphomena ("This surcharge generally covered the cost of transporting the money to Alexandria ..."), por. podaną w tym zakresie literaturę. Dla terminu ἀπαρενόλητος Kotyl podaje definicję (str. 83: „technical expression for denoting a release from legal liability, including taxes, compulsory service, etc.”), która nie ma pokrycia w cytowanych źródłach. Słowo to nie jest terminem technicznym oznaczającym zwolnienie z jakichkolwiek obowiązków, lecz oznacza po prostu “bez przeszkód; nienagabywany”. Podobne nieporozumienie pojawia się w interpretacji terminu κατακρίματα (str. 84), gdzie Kotyl do interpretacji " 'fines' which might have been imposed on tax debtors" przywołuje artykuł Kresego, w którym ten wypowiada się właśnie przeciwko temu znaczeniu 'fines'. Pisownia nazwy miesiąca Μησ[ο]ρή z podwójną *etq* w kol. V 4 jest bardzo nietypowa; odczyt jest więc podejrzany i zasługuje na komentarz.

Co do wspomnianych w kol. V 6 πρεσβύτεροι κώμης (por. też str. 40-41) należy uwzględnić także szczegółową dyskusję dotyczącą tych urzędników i ich stosunku do πρεσβύτεροι γεωργῶν u B. Palmego, wstęp do P.Sijp. 19. W komentarzu do kol. V mylący jest podział 8.a, b i c, ponieważ chodzi o jeden i ten sam wiersz. Te głównie formalne braki nie umniejszają pozytywnego ogólnego wrażenia dotyczącego pracy edytorskiej, bo nawet względnie dobrze czytelny szkic petycji (kol. VI-VII), ze względu na swoją niedoskonałą składnię, stawia duże przeszkody w jego zrozumieniu, które Kotyl często z powodzeniem pokonuje to w swoich interpretacjach.

Z kodeksu omawianego w drugiej głównej części pracy doktorskiej zachowało się 6 kart noszących numery inwentaryzacyjne P.Giss.inv.59A-F i oznaczonych przez Kotyla siglum P.Herm.Fisc. Karty kodeksu zawierają rejestr podatkowy z okresu bizantyjskiego. Fragmenty te wykazują mocne uszkodzenia spowodowane przez robaki, otarcia i przebarwienia. Dokładny opis fizycznego stanu kart kodeksu pomaga Kotylowi w rozważaniach dotyczących produkcji, formatu kodeksu i układu zachowanych stron: Ze względu na ważne tekstowe braki, układ kart dokonany zostaje według stopnia ich zniszczenia i różnych odcisków pisma. Przekonujący wydaje się wniosek, że karty D i E, biorąc pod uwagę ich lepszy stan zachowania, mogły w chwili ostatniego korzystania z kodeksu być umieszczone w jego środku, natomiast A-C raczej na zewnątrz. Zdaniem Kotyla wszystkie sześć kart należało do jednego i tego samego dokumentu i chodziło o jednowarstwowy kodeks. Identyfikuje on również prawdopodobne dziury pozostałe po wiązaniu kart (można byłoby je pokazać na ilustracji). Badanie kodykologiczne (2.2 na str. 113-131) jest sensowne, zaś dyskusja dotycząca zestawienia nowo opublikowanych kodeksów dokumentarnych (str. 130) godna pochwały, por. w tej kwestii także SB XXVI 16551 = XXVIII 16911.

W celu określenia pochodzenia kodeksu Kotyl szczegółowo bada ten obszerny materiał imion własnych. Analiza onomastyczna wskazuje na liczne potwierdzenia imion teoforycznych, typowych dla nomu hermopolitańskiego. Taka lokalizacja wydaje się uzasadniona, ale nie powinno się przemilczeć możliwych kontrargumentów: Na str. 135 omówione zostaje oznaczenie pochodzenia ἀπό Ἀττίου (page 4, 12) i przypisane do nomu hermopolitańskiego, gdzie toponim ten wydaje się być dotąd nieznan. Należy tu wspomnieć, że w nomie arsinoickim przysiółek o nazwie Ἀττιοῦς jest dobrze udokumentowany, i przedyskutować, czy ewentualnie może chodzić o niego.



Paleografia natomiast została dokładnie i przejrzyście omówiona na podstawie tabeli zawierających poszczególne kształty liter (2.4.1 na str. 136-142). Nie zaniedbano nawet skrótów. Ze względu na podlegającą silnej inflacji wartość pieniądza, chrześcijańską onomastykę oraz paleograficzne przemyslenia, Kotyl słusznie datuje kodeks na połowę IV w n.e. Wpisy w zestawieniu składają się z reguły z imienia, imienia ojca (ewentualnie dalszych imion lub zawodu), liczby *kefalai*, płatności w talentach. Jednemu *kefale* odpowiada zazwyczaj 6000 talentów. Kotyl zauważa, że dokument dotyczy obliczania podatków gruntowych, jednak dokładna interpretacja i znaczenie wspominanych tam czasem *phylai* pozostaje niejasne, por. str. 152. Potrzebne jest tutaj jeszcze dalsze studium tekstów paralelnych.

Analiza prozopograficzna na str. 163 pokazuje, że na liście często występują rodzeństwa. Właściwa transkrypcja ponownie dostarcza wiele dobrych odczytów, z drugiej jednak strony jest też w tekście jeszcze wiele niepewnych i nieprawdopodobnych odczytów, tak że konieczna jest jeszcze weryfikacja; oto kilka przykładów wątpliwych odczytów, które zasługują na komentarz: Na stronie 2, 17 (str. 172) przed Τιμ[ό]θεος jest wyraźnie widoczna przekątna kreska kontrolna. Na stronie 2, 13; 3, 6; 5, 7 w dziwny sposób pojawia się bezimienny obcy (ξένος). Należałoby przedyskutować, czy nie chodzi tu jednak o imię własne Ξένος. Czasami występuje poza tym wyraźnie nieznanie imię Μίσθ(ις) (Page 3, 13; 5, 9–12; 14–16), na stronie 3, 7 Μισθί(α)ς. Imię to zostało jednak udokumentowane w trzech ostrakach z nomu arsinoickiego, natomiast imię Misthis jak dotąd w ogóle. Należy zatem rozważyć myśl, czy w wielu wypadkach nie chodzi tutaj o określenie μίσθ(ις), najemnik. Na stronie 3, 14 zamiast Ἀβράμμις Σισυφ(ις) należy najwyraźniej czytać Ἀβραάμ ἀδελφ(ός). Na stronie 3, 5 za Στέφ(ανος) zamiast Φασίτης wyraźnie widać Ὀασίτης. Na stronie 4, 12 uważam, że należy czytać δι(ὰ) Ἀλητος zamiast δι(ὰ) Ἄλυτος; imię Ἀλης w przeciwieństwie do Ἄλυσ jest w nomie hermolitańskim dobrze poświadczane.

Na stronie 9, 9 {ἀ}περγ (ἀψατο) błędnie jest użyty nawias klamrowy. Ponieważ wydawca chce dodać *alfa*, należałoby zastosować nawias ostrokątny. Znaczenie adnotacji jest całkiem niejasne. Twierdzenie Kotyla, że oznacza to „entered in the register” musiałoby być poparte dowodami, ponieważ ἀπογράφομαι zwykle oznacza zgłoszenie jakiemuś urzędowi. Należałoby zatem zastanowić się, czy nie było zamiaru zastosowania formy takiej jak <έ>περγ (άφη), która wyjaśniałaby, że wiersz lub kwota zostały dodane lub poprawione później (?).

Podsumowując można powiedzieć, że w swojej pracy doktorskiej Kotyl podjął się z powodzeniem opracowania dwóch niełatwych do czytania dokumentów papirusowych, których odczytanie, zrozumienie treści i wycucie przysporzyłyby znacznych problemów każdemu wydawcy. Jest to solidna i samodzielna praca. Opracowanie różnych zagadnień problematycznych, takich jak analiza paleograficzna, ocena onomastyczna oraz wyjaśnienie różnych realiów, zostało wykonane bardzo dobrze. Dokładna rekonstrukcja tekstu oraz interpretacja filologiczno-historyczna może, a nawet powinna być dalej szczegółowo kontynuowana, przy czym transkrypcja własna zawsze powinna zostać jeszcze raz sprawdzona. Należy jeszcze poprawić pewną liczbę błędów drukarskich, w szczególności w przypadkach nazwisk autorów, oraz przeoczenia w systemie znaków diakrytycznych w języku greckim. Do publikacji należy jeszcze raz zweryfikować formę językową z pomocą specjalisty języka ojczystego. Należy uzupełnić wskazówkę dotyczącą zezwolenia na publikację papirusów ze strony Biblioteki Uniwersytetu w Giessen. Warto byłoby również przeprowadzić ponowną rekonstrukcję we współpracy z edytorem. W każdym razie uważam, że praca spełnia wymagania pracy doktorskiej i wnioskuję o jej przyjęcie.



Udine, 26 Maja,

[Podpis nieczytelny]



Repertorium 209/2017

Ja, Bogumiła Kozłowska, tłumacz przysięgły jęz. niemieckiego wpisany na Listę Tłumaczy Przysięgłych Ministra Sprawiedliwości pod numerem TP/1231/95, potwierdzam niniejszym, że tłumaczenie to jest wiernym tłumaczeniem oryginału dokumentu sporządzonego w języku niemieckim.

Warszawa, 31.05.2017

Bogumiła Kozłowska

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego
Verpflichtete Dolmetscherin und Übersetzerin
der deutschen Sprache

